

ZUZANNA TOPOLIŃSKA

Macedonian Academy of Science and Arts  
Research Center for Areal Linguistics

## Numeralia – pars orationis?

Słowa kluczowe: semantyka; predykaty; *shiftersy*; *nomina propria*; liczebniki

Key words: semantics; predicates; *shifters*; *nomina propria*; numerals

Siatka pojęciowa, którą się posługujemy w procesie komunikacji językowej – także w naszych monologach wewnętrznych – jest skorelowana z konstrukcjami morfologicznymi i morfosyntaktycznymi, którymi dany język dysponuje w celu przenoszenia informacji, oraz z ich zapleczem dźwiękowym. Niekiedy jest to korelacja jedno-jednoznaczna, częściej wariantywnie pole indywidualnego, wielorako pragmatycznie motywowanego wyboru.

Istnieją – w moim pojęciu – trzy typy mniej lub bardziej złożonych jednostek semantycznych, pojęć, które składają się na naszą konceptualizację świata. Są to (a) predykaty, (b) *shiftersy*<sup>1</sup> i (c) prymarnie użyte *nomina propria*.

Predykaty to generyczne nazwy pojęć. Stanowią one klasę otwartą i reprezentują ponad 90% naszego słownictwa/ nazewnictwa. Ich reprezentacje językowe dzielą się na znane nam klasy czasowników, rzeczowników, przy-

---

<sup>1</sup> Posługuję się terminologią R. Jakobsona (por. Jakobson 1957), ponieważ nie znajduję polskiego terminu, który określałby adekwatnie oparte na funkcji granice tej klasy pojęć i skorelowanej z nimi klasy leksemów; teoretycznie powinny to być *zaimki*, jednak polska (i łacińska) tradycja terminologiczna według innych kryteriów wyznacza granice interesującej mnie klasy jednostek językowych.

miotników, przy czym te klasy przecinają się, predykaty odpowiednich klas mają różne reprezentanty zależnie od funkcji semantycznej i syntaktycznej w strukturze tekstu, a często jeden predykat ma reprezentacje należące do różnych klas formalnych, co jest pochodną różnic funkcjonalnych. Predykat definiuje się poprzez ten, często złożony, kompleks semantyczny, który tradycyjnie nazywamy „znaczeniem leksykalnym”, tj. kompleks znaczeniowy obecny we wszystkich formalnych reprezentacjach danego predykatu. Predykat w konkretnej sytuacji użycia może odnosić się do wszystkich denotatów danego pojęcia – mówimy wówczas o użyciu generycznym; może odnosić się do jednego lub grupy denotatów i włączać je w zakres denotacji danego pojęcia – wtedy tradycyjnie mówimy o użyciu predykatywnym, może wreszcie być związany (*bound*) za pośrednictwem *shiftersów* i odnosić się do określonego denotatu/ grupy denotatów, o których mowa w tekście, czy to identyfikując ten denotat/ grupę, czy też właśnie odmawiając jednoznacznej identyfikacji.

Predykaty to generyczne pojęcia obecne w świecie naszej myśli; *shifter-sy* wiążą odpowiednim indeksem wybrane denotaty/ grupy denotatów/ sumę denotatów pojęć, o których mowa w tekście. Może to być proste wskazanie (ew. połączone z gestem) obiektów obecnych w sytuacji mówienia – prosta demonstracja, albo anaforyczny/ kataforyczny odsyłacz do kontekstu. W związku z tą podstawową różnicą funkcjonalną „znaczenie leksykalne” *shiftersów* sprowadza się (a) do ich zdolności (jednoznacznej lub częściowej) identyfikacji obiektów, o których mowa, oraz (b) do znaczeń formalno-kategorialnych, które pozwalają odnieść odpowiedni indeks do nazwy obiektu; tak np. *ten, byle który, każdy* odsyłają odpowiednio do konkretnego denotatu pojęcia, do dowolnego denotatu pojęcia, czy wreszcie do sumy denotatów pojęcia, czyja nazwa to w polszczyźnie *masculinum singularis*; *obaj* odsyła do konkretnych dwu denotatów pojęcia, którego nazwa jest w polszczyźnie scharakteryzowana jako /+ masc, + hum/, a które w danym kontekście użycia stanowią mini-zbiór; *wszyscy* odsyła do sumy denotatów pojęcia scharakteryzowanego jak wyżej, pojętej jako zbiór, itp. Zwraca uwagę przeplatanie się elementów oceny czysto referencyjnej (indeksującej) i oceny kwantyfikacji ilościowej, do czego jeszcze wrócimy.

Wyróżnione tu jako trzeci typ jednostek semantycznych prymarnie użyte *nomina propria* to tzw. deskrypcje określone, odnoszące się do jednego i tylko jednego obiektu – najczęściej denotatu pojęć jak ‘człowiek’, ‘miej-

sce’, ‘miejscowość’, ‘jednostka terytorialna – polityczna, administracyjna’, ‘firma’, ‘organizacja’ i in. Pozostawiamy je na marginesie naszych rozważań.

Europejska tradycja opisu gramatycznego zaciera przedstawioną tu trójdzieloną klasyfikację jednostek semantycznych, jakimi dysponuje tzw. język naturalny. Predykaty zostały podzielone na szereg klas formalnych jak czasownik, rzeczownik, przymiotnik, przysłówki; dodatkową komplikacją jest wiązanie terminu „predykat” wyłącznie z czasownikiem i – konkretnie w polskich warunkach – traktowanie go jak synonimu terminu „orzeczenie”.

Podstawową, minimalną jednostką dyskursywną jest propozycja, na którą składają się predykat i implikowane przez niego argumenty; innymi słowy, jest to tzw. struktura predykatowo-argumentowa. W strukturę semantyczną predykatu wbudowana jest informacja o ilości i charakterze implikowanych przezeń argumentów. Jeśli przyjmiemy, że predykat w konkretnym użyciu w tekście odsyła nas do jakiegoś zdarzenia (tj. procesu/ stanu/ sytuacji), argumenty możemy określić jako „uczestników” tego zdarzenia. Fakt, że argument jest implikowany, nie znaczy, że musi być sformalizowany w ramach danej propozycji na powierzchni tekstu. Predykat ‘czytać’ implikuje jako argument (a) denotat pojęcia ‘człowiek – wykonawca czynności’ (abstrahuję tu od wypadków wtórnej personifikacji), (b) denotat pojęcia ‘tekst’ (i znów abstrahuję od wtórnych użyczeń metaforycznych typu *czytam w twoich oczach, że...*, itp.), (c) denotat pojęcia ‘człowiek-adresat czynności’; ‘tekst’ ze swojej strony implikuje (d) ‘temat’ – tekst jest o czymś; por. np. zdanie jak: (a) *Mama CZYTA* (c) *dzieciom* (b) *bajkę* (d) *o królownie Śnieżce.*, itp., zdanie takie jest np. odpowiedzią na pytanie: *Co się tu dzieje?*, jednak również dobrze na pytanie *Co robisz?* mogą odpowiedzieć *Czytam.*, tj. zareagować propozycją, która na powierzchni tekstu wskazuje tylko jeden argument predykatu ‘czytać’, argument (a) ‘ja’. Argumenty mogą być przedmiotowe, ożywione lub nieożywione, mogą też być propozycjonalne. W naszym przykładzie wszystkie argumenty są zrealizowane na powierzchni tekstu jako grupy imienne, przy czym argumenty (a) i (c) są dodatkowo scharakteryzowane jako /+ hum/, a argument (b) i implikowany przezeń argument (d) stanowią nominalizację propozycji: *Bajka jest / mówi o królownie Śnieżce.* W zdaniu *Liczę, że przyjedziesz. / Liczę na twój przyjazd.* implikowany jest argument przedmiotowy /+ hum/ ‘ja’, oraz argument propozycjonalny (tj. odsyłający do – realnego lub wirtualnego – zdarzenia) ‘twój przyjazd’ – ten drugi argument w naszym przykładzie jest sformalizowany w dwu

wariantach: w pierwszym wypadku propozycja w funkcji argumentu zrealizowana jest w formie tzw. zdania komplementarnego wprowadzonego przez operator *že*, w drugim wypadku w rezultacie derywacji syntaktycznej ta sama propozycja jest nominalizowana i przybiera formę grupy imiennej. Jak wynika z powyższego opisu, argumenty przedmiotowe formalizują się w tekście jako grupy imienne, natomiast argumenty propozycjonalne przybierają formę grupy imiennej lub zdania.

Podstawowe jednostki formalne, z którymi spotykamy się na powierzchni tekstu to właśnie zdanie i grupa imienna<sup>2</sup>. Struktura semantyczna, tj. tzw. znaczenie leksykalne, a w ramach tego znaczenia zdolność do przenoszenia informacji „zgramatykalizowanej” o czasie, aspekcie, wartości prawdziwościowej zdarzenia, o charakterze protagonistów tego zdarzenia, predestynuje predykaty do określonej formalizacji na powierzchni tekstu, tj. do określonych funkcji (morfo)syntaktycznych, i tak czasowniki widzimy najczęściej w funkcji członów konstytutywnych zdania, rzeczowniki w funkcji członów konstytutywnych grupy imiennej, przymiotniki w funkcji modyfikatorów członów konstytutywnych grupy imiennej, przysłówki w funkcji modyfikatorów członów konstytutywnych zdania lub sekundarnych modyfikatorów w grupie imiennej.

Predykaty w funkcji członów konstytutywnych zdania dzielimy w zależności od charakteru formalnego implikowanych przez nie argumentów na takie, które przyjmują wyłącznie argumenty przedmiotowe, takie, które przyjmują zarówno argumenty przedmiotowe, jak i propozycjonalne, wreszcie takie, które przyjmują wyłącznie argumenty propozycjonalne. Tak np. prymarnie użyte czasowniki znajdziemy we wszystkich trzech grupach, rzeczowniki w grupie pierwszej i drugiej, spójniki wyłącznie w grupie trzeciej.

Zaimki, które przedstawiają formalizację powierzchniową *shiftersów*, tj. systemu odsyłaczy referencyjnych, identyfikujących zdarzenia i ich protagonistów, znajdują się poza (czy ponad?) tym podziałem; w klasie zaimków znajdujemy zarówno rzeczowniki jak i przymiotniki, czy przysłówki, ale – rzecz charakterystyczna – nie i czasowniki, które same (lub z pomocą *shiftersów* w formie przysłówka) są zdolne przenosić informację lokującą zdarzenie w czasie i na skali prawdziwościowej. Tak więc, o czym była już mowa

---

<sup>2</sup> Nawiązuję tu do znanego artykułu J. Kuryłowicza „Les structures fondamentales de la langue: groupe et proposition” (Kuryłowicz 1948).

wyżej, znaczenie leksykalne zaimków jest więcej niż skromne i ten właśnie fakt, oraz zdolność indeksacji denotatów innych pojęć generycznych, określa je jako klasę semantyczną odrębną od predykatów.

Po tym przydługim wprowadzeniu scena jest już przygotowana dla głównych bohaterów. Postaram się – w ramach przedstawionej wyżej scenerii – określić status semantyczny i formalny leksemów, które formalizują informację z zakresu kwantyfikacji ilościowej zdarzeń i przedmiotów, o których mowa, na skali temporalnej, spacialnej, oraz w kategoriach wszelkich innych coraz liczniejszych parametrów, z pomocą których nauka opisuje realny i wirtualny świat; mam tu na myśli (a) leksemy, które tradycyjna gramatyka określa jako liczebniki, oraz (b) wszelkie nazwy miar, wag itp., które towarzyszą wykładnikom numerycznym.

W ramach proponowanej klasyfikacji jednostek semantycznych języka liczebniki podobnie jak nazwy miar zaliczam do predykatów. Głównym kryterium, którym się kierowałam, był fakt, że te leksemy – w odróżnieniu od *shiftersów* – mają określone, istotne dla procesu komunikacji językowej, znaczenia leksykalne – przenoszą informację, która bezpośrednio pomaga nam odnaleźć się w świecie otaczających nas zdarzeń i przedmiotów oraz ocenić je z punktu widzenia ich wielorakich, nieobojętnych dla nas, funkcji. Tu jednak pojawia się kolejny problem: bliższe innym predykatom niż *shifter-som* z punktu widzenia ich znaczeń leksykalnych, *numeralia* są jednocześnie bliższe *shifter-som* niż innym predykatom przez wzgląd na ich zdolność anaforycznej i/lub deiktycznej identyfikacji obiektów, o których mowa, innymi słowy: zdolność referencji.

Liczebniki tradycyjnie dzielimy w pierwszym kroku na główne i porządkowe, a dalej wyróżniamy określone (*dwa, pięć, sześć*) i nieokreślone (*kilka, parę*), zbiorowe (*dwoje, pięcioro*), krotne, dziś często odczuwane jako archaiczne (*dwakroć, trzykroć*) i zastępowane przez peryfrastyczne konstrukcje z „mnożnikiem” *raz*: *dwa/ trzy razy tyle*, dystrybutywne (*dwojaki, trojaki*), partytywne... Otóż w pewnych kontekstach liczebniki funkcjonują jak odsyłacze referencyjne. Por. np. kontekst jak: *Chłopcy podzielili się na kilka grup: pięciu pobiegło do lasu, dwu udało się do ogrodu, reszta zajęła się porządkowaniem mieszkania*. – wyrażenia *pięciu, dwu, reszta* jednoznacznie odsyłają do konstytutywnego członu grupy imiennej nominatywnej, tj. do nazwy zbioru ‘chłopcy’; podobny efekt osiągniemy, zamieniając formy *pięciu* czy *dwu* na „notoryczne” rzeczowniki *piątka* czy *dwójka*; oczywiście można tu

argumentować, że *mutatis mutandis* to samo odnosi się do modyfikatorów przymiotnikowych, jak np. *młodszy vs starsi, niższy vs wyższy* itp.<sup>3</sup>, ale tu narzuca się kolejny argument, że tzw. kategoria stopnia to właśnie parametryczna ocena ilościowa – dyskutować można długo odkrywając pewne nowe, nieobecne na ogół w opisach gramatycznych, „cechy wyrazów”. Por. jeszcze np. kontekst pragmatyczny, kiedy grupa ludzi ogląda starą fotografię i jeden z nich komentuje: *Drugi z lewej to mój ojciec.*, gdzie z kolei liczebnik porządkowy służy za odsyłacz identyfikujący; por. zresztą i „zaimkową” karierę ‘drugi’ w polszczyźnie.

Grupa imienna posiada ściśle określony, semantycznie motywowany porządek linearny, przy czym operatory kwantyfikacji referencyjnej (*shiftersy*, zaimki) obowiązkowo lokują się na pierwszej, a operatory kwantyfikacji ilościowej na drugiej pozycji (por. szerzej: Topolińska 1978). Kolejność nie jest tu przypadkowa: najpierw identyfikujemy obiekt, o którym mowa, po czym możemy poddać go kwantyfikacji ilościowej. Operatory kwantyfikacji ilościowej mają przy tym/ mogą mieć złożoną strukturę (semantyczną i syntaktyczną: dominuje predykat z pola „miar i wag”, który implikuje argument numeryczny, por. *trzy kilo pomidorów, pół metra tasiemki* itp., por. także: *Kupiłam wreszcie te wafelki; połowę natychmiast oddałam mamie*, itp. – najpierw mierzymy dany obiekt, aby później móc go „policzyć”.

Truizmem jest stwierdzenie, że paradygmatyka poszczególnych części mowy/ klas leksemów motywowana jest przez ich funkcję w tekście, tj. z jednej strony przez charakter ich leksykalnych/ zleksykalizowanych, a z drugiej – przez charakter ich gramatycznych/ zgramatyzalizowanych komponentów semantycznych. Dwie ważne, tradycyjnie od wieków wyróżniane części mowy – zaimki i liczebniki, obie stanowiące „materiał budowlany” grupy imiennej<sup>4</sup>, przez wzgląd na swoją funkcję znalazły się na rozdrożu między typowymi predykatami i operatorami kwantyfikacji obiektów, które dana grupa nazywa. Stąd wśród przedstawicieli obu tych „części mowy” znajdu-

---

<sup>3</sup> E. Benveniste (1975) przekonująco pokazuje stare funkcjonalne i etymologiczne związki między indoeuropejskim *comparativem* i liczebnikiem porządkowym.

<sup>4</sup> Warto tu podkreślić, że kwantyfikacja zdarzeń, która *de facto* jest kwantyfikacją czasu wypełnionego danym zdarzeniem, albo dotyczy ich formy nominalizowanej, por. *pięć spotkań, dwa posiedzenia* itp., albo wykorzystuje specjalny kwantyfikator *raz*: *trzy razy byłam w Ameryce*, itp., albo – najstarsze rozwiązanie – operuje morfologicznym wykładnikiem krotności.

jemy odpowiednio operatory sformalizowane jako rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki. W tej sytuacji zaimki, których semantyka jest zdominowana przez ich funkcję kwantyfikującą, referencyjną, oddzieliłam tu od predykatów dzięki definicyjnej dla nich zmienności obiektów, do których odsyłają (stąd termin *shifters*)<sup>5</sup>, podczas gdy liczebniki, ze względu na ciężar semantyczny ich komponentu predykatywnego, wypada w pierwszym kroku zaliczyć do predykatów i dopiero z tej pozycji mówić o ich specyfice znaczeniowej i funkcjonalnej.

### Bibliografia

- Benveniste E., 1975, *Nom d'agent et noms d'action en Indo-Européen*, Paris: Librairie d'Amérique et d'Orient.
- Jakobson R., 1957, *Shifters, verbal categories and the Russian verb*, Harvard University: Russian Language P, Department of Slavic Languages and Literatures.
- Kuryłowicz J., 1948, Les structures fondamentales de la langue: groupe et proposition, *Studia Philosophica III*, s. 203–209, [przedruk:] *Esquisses linguistiques*, Ossolineum 1960, s. 41–50.
- Topolińska Z., 1978, Budowa grup imiennych w języku polskim (mechanizmy linearyzacji), *Prace Filologiczne XXVIII*, s. 105–142.

### Numeralia – pars orationis?

#### (summary)

The author discerns three types of semantic units formalized in the lexical fund of the natural languages: predicates, shifters and proper names. She discusses the position of numerals as situated between predicates and shifters and concludes that they should be treated as predicates.

---

<sup>5</sup> Nawet zaimki osobowe, tj. te o największym ciężarze gatunkowym, wskazują jedynie uczestników sytuacji mówienia, ale ich nie identyfikują.

